Nr. 4-5 (19-20) Warszawa, Kwiecień—Maj 1928 r. Rok III.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska 1 zł. 50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

TREŚĆ:

Konto pocztowe Zarządu Głównego Związku Akuszerek Rzeczpospolitej Polskiej jest opatrzone Nr. 12410. Wszelkie składki, prenumeratę i inne należności dla Głównego Zarządu można wpłacać na konto 12410 w najbliższym urzędzie pocztowym.

W razie potrzeby wezwania pomocy lekarskiej do chorej położnicy, korzystającej z pomocy Urzędu Zdrowia Publicznego należy o nią telefonować pod Nr. 65-69 do koleżanki Wanowskiej która niezwłocznie wraz z dyżurnym lekarzem Urzędu Zdrowia przybędzie pod wskazany adres. Pacjentki z kasy chorych korzystają w nagłych wypadkach z pogotowia kasy chorych telefony 220-05 lub 270-67.

Pracownicy miejscy korzystają w nagłych wypadkach z pomocy swych lekarzy.

Komu dobro i pomyślny rozwój naszego Związku leży na sercu, wpłaca **bez wezwania zaległe składki i prenumeratę.**

Celem unormowania ilości nakładu, Redakcja prosi o wczesne wpłacanie należności za rok 1928.

Nr. 4-5 (19-20) Warszawa, Kwiecień—Maj 1928 r. Rok III.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska 1 zł. 50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

B. przewodnicząca Zarządu Głównego p. Anastazja Majkowska, delegatka na Kongres międzynarodowego Związku Akuszerek, po powrocie z Wiednia złożyła mandat. Rezygnacja została przyjętą.

Czynności przewodniczącej pełnić będą do czasu nowych wyborów vice przewodniczące.

Sprawozdanie z Kongresu, na którym obrady były prowadzone w języku niemieckim obcym dla naszej delegatki będą podane do wiadomości koleżanek po otrzymaniu stenogramów z Wiednia.

ZARZĄD.

Poczynając od obecnego numeru Redakcja Przeglądu będzie pomieszczała wszystkie protokóły zebrań prowincjonalnych oddziałów zarówno już istniejących jak i nowoorganizowanych.

Prosimy przeto o nadsyłanie materjałów.

Dzięki usilnym zabiegom Zarządu Kasa Chorych m. st. Warszawy uznała za możliwe podnieść płace za porody do 40 złotych. Koleżanki zatrudnione w prowincjonalnych Kasach Chorych mogą w żądaniach zgłaszanych do zarządów odnośnych Kas powoływać się na przytoczoną poniżej dosłowną kopję zawiadomienia otrzymanego od Warszawskiej Kasy Chorych.

KASA CHORYCH
M. WARSZAWY.
Wiejska 16, tel 221-38.
Dział Lekarski
№ 10093/2
W odpowiedzi należy powołać się na powyższą liczbę w całości.

Warszawa, dnia 12 maja 1928 r.

Do
Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej
w/m. ul. Hoża Nr. 56.

W załatwieniu pisma z dnia 14/XII 27 r. Kasa Chorych m. Warszawy zawiadamia, że z dniem 1 maja 1928 r, opłata za jeden poród została podwyższona do 40 złotych.

za Dyrektora
Naczelny Lekarz Kasy Chorych
(podpis nieczytelny)

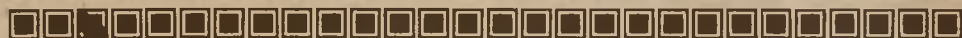
NOWA USTAWA

Zbliża się do nas świt nowych stuleci,
Może i dla nas przyszłość zajaśnieje,
Nowa ustawa byt nasz poprawi
Miejmy nadzieję!!!...

Może niejedna z nas się sprostuje
Z szarej posępnej życia zawiei,
Może w swej pracy choć trochę odczuje
Jasnej radosnej nadzieji.

Nową ustawę witamy radośnie
Ona marzeniem jest naszym okryta,
W 28 roku może nam po wiośnie,
Wyśniona jutrzna zaświta.

Marja Dołowicz.



Rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej.

z dnia 16 marca 1928 r.

o położnych,

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydąwania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R, P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

I. Praktyka położnicza.

Art. 1. Prawo wykonywania zawodu i używania tytułu położnej przysługuje osobom, które:

1) posiadają obywatelstwo polskie i

2) ukończyły jedną z państwowych szkół położnych, lub samorządowych szkół położnych, określonych w art. 6 ustawy 2, względnie złożyły przepisany egzamin po ukończeniu jednej z prywatnych szkół położnych, wymienionych w tymże art. 6 ust. 2 niniejszego rozporządzenia.

Art. 2. Minister Spraw Wewnętrznych może przyznać prawo wykonywania zawodu i używania tytułu położnej:

1) osobom, które ukończyły równorzędną szkołę położnych zagranicą i posiadają obywatelstwo polskie, oraz

2) osobom, które odpowiadają warunkom wyszkolenia, określonym w art. 1 lub p. 1 niniejszego artykułu, — a nie posiadają obywatelstwa polskiego.

W przypadkach, przewidzianych w p. 2 niniejszego artykułu pozwolenia mogą być udzielane tylko na określony przeciąg czasu i z zastrzeżeniem prawa wzajemności.

Art. 3. Obowiązki i uprawnienia położnych obejmują:

1) udzielanie wskazówek w zakresie higjeny i djetetyki ciąży,

2) higjeniczną opiekę i pomoc przy porodzie prawidłowym,

3) higjeniczną opiekę w połogu,

4) pierwszą pomoc w nagłych przypadkach w ciąży, przy porodzie i w połogu — do czasu przybycia lekarza,

5) higjeniczną opiekę nad noworodkiem i poradę co do jego pielęgnowania i karmienia.

W wykonywaniu zawodu położne stosować się winny do przepisów instrukcji dla położnych, która zostanie ogłoszona w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Art. 4. Przed rozpoczęciem wykonywania zawodu położne obowiązane są zarejestrować się u powiatowej władzy administracji ogólnej, składając dowody posiadanych uprawnień zawodowych.

O miejscu zamieszkania, zmianie adresu względnie zaniechaniu wykonywania zawodu położne obowiązane są każdorazowo zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej.

Art. 5. Wojewódzka władza administracji ogólnej może pozbawić położne prawa wykonywania zawodu stale lub czasowo w tych przypadkach, kiedy zostanie stwierdzone, że położne dotknięte są niedołęstwem, chorobą lub nałogiem, wykluczającemi możność ponoszenia odpowiedzialności za pracę zawodową lub zagrażającemi zdrowiu ludzkiemu.

Stwierdzenie istnienia takiego niedołęstwa, choroby lub nałogu winno być dokonane w drodze badania przez urzędową komisję lekarską, której skład i postępowanie określi rozporządzenie wykonawcze.

II. Szkoły położnych.

Art. 6. Szkoły położnych, których ukończenie uprawnia do wykonywania zawodu i używania tytułu położnych, są zakładane i prowadzone przez Państwo.

Na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych mogą być zakładane szkoły położnych również przez związki komunalne oraz przez inne osoby prawne i fizyczne. Absolwentki tych ostatnich szkół mogą uzyskać prawo wykonywania zawodu położnych po złożeniu egzaminu w jednej z państwowych szkół położnych, względnie przed specjalną komisją egzaminacyjną, której skład i czynności oznaczone będą w rozporządzeniu wykonawczem.

Zastrzeżenie to nie dotyczy szkół położnych, zakładanych przez

związki komunalne, których ukończenie uprawnia do wykonywania zawodu i używania tytułu położnej narówni z ukończeniem państwowej szkoły położnych.

Art. 7. Szkoły położnych mogą być zakładane jedynie przy szpitalach publicznych i zakładach położniczych, odpowiadających potrzebom nauczania i rozporządzających liczbą najmniej 40 łóżek położniczych.

W razie gdyby szkoła położnych miała być założona przy szpitalu publicznym, bądź zakładzie, będących pod zwierzchnim nadzorem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wszelkie zarządzenia, dotyczące organizacji szkoły, wydawane będą w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 8. Warunki, którym winny odpowiadać kandydatki, wstępujące do szkół położnych, są następujące:

1) ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej,

2) ukończony 18-ty oraz nieprzekroczony 35-ty rok życia,

3) uzdolnienie fizyczne i umysłowe,

4) nienaganne prowadzenie się.

Art. 9. Okres nauczania w szkołach położnych trwa dwa lata. Program nauczania, a jeżeli chodzi o szkoły państwowe i samorządowe także statut i regulamin szkoły oraz instrukcje dla personelu szkoły zostaną wydane w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Ponadto w drodze rozporządzenia wykonawczego określone zostaną warunki prowadzenia prywatnych szkół położnych.

Minister Spraw Wewnętrznych może zezwolić na zmniejszenie okresu nauczania w szkołach położnycb jednak nie więcej jak do 12 miesięcy.

Art. 10. Szkoły położnych obowiązane są do utrzymywania osobnych internatów dla swych uczennic. Zamieszkiwanie uczennic poza internatem jest wzbronione.

Postanowienia niniejszego artykułu obowiązywać będą od chwili wydania rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, które określi szczegółowo przepisy co do prowadzenia i koniecznego zaopatrzenia internatów.

Art. 11. Istniejące w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia szkoły położnych, które nie odpowiadają warunkom wyszczególnionym w art. 7 ust. 1 niniejszego rozporządzenia, zostaną zamknięte po ukończeniu bieżącego roku szkolnego. Zamknięciu ulegną również te istniejące szkoły położnych, które w terminie 6-ciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia nie uzyskają wymaganego postanowieniami ust. 2 art. 6 zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

III. Przeszkalanie położnych.

Art. 12. Położne obowiązane są do odbywania perjodycznych uzupełniających kursów przeszkolenia.

Okresy odbywania kursów, program i czas trwania kursów określone zostaną w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Art. 13. W wypadkach zaprzestania wykonywania zawodu dłużej niż przez jeden rok oraz w wypadkach stwierdzenia niedostatecznej znajomości zawodu, powiatowa władza administracji ogólnej może zobowiązać położną do odbycia uzupełniającego kursu przeszkolenia poza terminem określonym w rozporządzeniu wykonawczem (art. 12 ust. 2) — pod rygorem wzbronienia wykonywania czynności położnych.

Art. 14. Wojewódzka władza administracji ogólnej może w wypadkach wyjątkowych zwolnić położną z obowiązku odbycia uzupełniającego kursu przeszkolenia, przewidzianego art. 12 niniejszego rozporządzenia.

IV. Postanowienia ogólne.

Art. 15. Osobom, które zostały zarejestrowane przez władze administracji ogólnej przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia przysługuje prawo wykonywania zawodu i używania tytułu położnej, a to na zasadzie i w granicach przepisów, obowiązujących do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Art. 16. Nadzór i kontrola nad wykonywaniem czynności położnych i przeszkoleniem położnych należy, o ile rozporządzenie niniejsze inaczej nie stanowi, do powiatowych władz administracji ogólnej.

Art. 17. Naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia oraz rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych na jego podstawie, o ile dany czyn nie ulega karze surowej, będą karane aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 zł. lub jedną z tych kar.

W razie niemożności ściągnięcia grzywny władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu karę zastępczego aresztu według swego uznania, jednak nie ponad 2 tygodnie.

Do orzekania karnego powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Skazany orzeczeniem powiatowej władzy administracji ogólnej może w ciągu siedmiu dni od dnia doręczenia orzeczenia wnieść na ręce tej władzy żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi okręgowemu, który rozstrzyga prawomocnie przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów postępowania obowiązujących go w pierwszej instancji. Na wniosek prokuratora będzie zarządzone postępowanie uproszczone; wyrok sędziego nie ulega zaskarżeniu.

W postępowaniu sądowem orzeczenie władzy administracyjnej zastępuje prawomocny akt oskarżenia (wniosek w postępowaniu uproszczonem). Przed wyznaczeniem rozprawy przewodniczący (sędzia) może zarządzić przesłuchanie przez właściwy sąd powiatowy (pokoju) oskarżonego, świadków i biegłych; świadków i biegłych można przesłuchać pod przysięgą. Sąd postanawia według swego uznania, których świadków i biegłych przesłuchać na rozprawie pod przysięgą lub bez zaprzysiężenia, a których zeznania będą odczytane; wolno odczytywać zapiski dochodzenia i inne części akt administracyjnych.

Żądanie przekazania sprawy sądowi nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny.

Art. 18. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych, a w zakresie orzecznictwa karnego Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 19. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Na obszarze województwa śląskiego rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po ogłoszeniu na nie zgody Sejmu Śląskiego.

Jednocześnie z wejściem w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy, normujące wykonanie czynności i szkolenie położnych.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: *J. Piłsudski*
Minister: *K. Bartel*
Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj Składkowski*
Minister Spraw Zagranicznych: *August Zaleski*
Minister Skarbu: *G. Czechowicz*
Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz*
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.: *Dr. Dobrucki*
Minister Rolnictwa: *K. Niezabytowski*
Minister Przemysłu i Handlu: *E. Kwiatkowski*
Minister Komunikacji: *Romocki*
Minister Robót Publicznych: *Moraczewski*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Dr. Jurkiewicz*
Minister Reform Rolnych: *Witold Staniewicz*
Minister Poczt i Telegrafów: *Bogusław Miedziński*



Potrzeba eugeniki i jej zadanie w Polsce.

podał Dr. LEON WERNIC.

(dokończenie)

Przed ostatnią wielką wojną przyrost ludności w Europie odbywał się w takim tępie, że na początku r. 2000 liczba ludności przekroczyłaby miljard 200 tysięcy, gdyż roczny przyrost wynosił 4 miljony, To też równocześnie z szerszem stosowaniem środków zapobiegawczych natury mechanicznej (kondonów i pessarjów) rozpoczął się silny ruch za ograniczeniem potomstwa, Jerzy Drysdali brat jego Karol założyli ligę maltuzjańską, popularyzującą, ze względn na warunki gospodarcze rodziny, ograniczanie potomstwa.

Neomaltuzjaniści są zwolennikami nieograniczonego wstrzymania rozrodu dla celów korzyści indywidualnej. Obojętność ich dla spraw społecznych i narodowych zasługuje na największe potępienie

Nawet w Niemczech, które przed wojną miały 124 mieszkańców na 1 km^2, po wojnie liczba ta podniosła się do 132.

Polska posiada zaledwie 70 mieszkańców na 1 km^2, czyli prawie dwa razy mniej niż Niemcy, a nawet mniej niż Francja, która ma 71. Kwestja powiększenia gęstości ludności w Polsce, jak słusznie zaznaczył wielki historyk Tadeusz Korzon, jest kwestja bytu narodowego. Agitowanie za absolutną bezpłodnością wśród rodzin studenckich jest zarówno nieracjonalne, jak i bardzo niebezpieczne dla przyszłości narodu.

Eugeniści, pragnąc ująć w normy racjonalne rozmnażanie się ludności, podkreślają iż dla powstrzymania od wymierania ludności, potrzeba, aby na rodzinę przypadało czworo żywych dzieci ewentualnie troje, wychowanych powyżej lat pięciu. Nawet proletarjat który przed wojną rozradzał się dosyć znacznie, po wojnie zbliżył się do innych warstw, jak to widzimy na statystykach nietylko narodów które brały udział w walkach lecz i krajach neutralnych. W Zurychu szwajcarskim na rodzinę fabrykantów, wielkich kupców i akademików przypadało 2,13 dzieci a u robotników 2,24 podczas kiedy dawniej sfery zamożniejsze miały przeciętnie 3, a sfery robotnicze 5. Najbardziej rozmnaża się naród na wsi. W Polsce w r. 1921 mieszkało w miastach $6^1/_2$ miljona ludności a po wsiach około 20 miljonów.

Natomiast uprzemysłowienie i rozrost miast pociąga za sobą emigrację ludności wiejskiej do miast tak, że $^2/_3$ ludności wiejskiej w Niemczech mieszka w miastach; jednocześnie z tem płodność spada o połowę.

Rozwój wielkich latyfundjów nietylko w starożytnym Rzymie był przyczyną wymierania ludności chłopskiej, lecz i we współczesnych

Niemczech tam, gdzie przeważają wielkie majątki ziemskie, jak w Meklemburgji i Prusach Wschodnich, ludność na wsi jest znacznie rzadsza niż w wysoce uprzemysłowionych okręgach.

W okręgu królewieckim na 100 hektarach mieszkało 375 ludności wiejskiej, podczas kiedy w fabrycznym okręgu Karlsruhe było 1278. W Prusach Wschodnich 38,02 % ogólnej powierzchni należy do latyfundjów. U nas najwięcej majątków wielkich (ponad 50 hektarów) było w województwach: warszawskiem, poznańskiem, wileńskiem i pomorskiem.

Reforma rolna z natury rzeczy wzmoże przyrost ludności. Druga sprawa, która będzie współdziałała w tym kierunku, jest to prawodawstwo zabezpieczające rodziny liczne, posiadające ponad troje dzieci, oraz wzajemne ubezpieczenia rodzin licznych, kosztem opodatkowania rodzin bezdzietnych i kawalerów.

Niewątpliwie ze wszystkich sposobów ograniczenia potomstwa środki mechaniczne, zapobiegające zajściu w ciążę są najmniej niebezpieczne.

Najprawidłowiej wykonane poronienie daje 1—2% śmierci. Wyjaławianie zapomocą operacji przewiązania sznurków nasiennych u mężczyzn i trąbek u kobiet stało się modne wśród zwyrodniałych paryżanek, które w ilości od 2000—3000 rocznie bez żadnej potrzeby poddają się temu zabiegowi.

Szaleni zwolennicy neomaltuzjanizmu gotowi zezwolić na bezkarne wywoływanie poronień w pierwszych trzech miesiącach ciąży. Niewątpliwie psychologja warstw intelektualnych, u których nastąpił podział głodu płciowego od rozrodczego była główną tego zjawiska przyczyną, podtrzymywaną przez czynniki natury gospodarczej, mieszkaniowej, wreszcie bardziej etycznej opartej na chęci lepszego wychowania istniejących dzieci.

Oczywiście chęć używania życia i tutaj odgrywa rolę dosyć doniosłą.

Ruch Kobiecy, praca kobiet samodzielna, zarówno jak ich kształcenie się w uniwersytetach, obejmowanie stanowisk urzędniczych, nauczycielskich etc. zmusza do przesunięcia okresu zamężcia lub go całkiem usuwa. W przypadkach zaś, kiedy związek małżeński zostaje zawarty, istnieje tendencja ograniczania liczby dzieci do minimum lub też nawet do całkowitego powstrzymania się od płodzenia.

Prawniczki Europy zachodniej odkryły i obwieściły światu fakt że jest jeden zawód, którego zaniechanie przez kobiety, grozi śmiercią ludzkości — jest to zawód macierzyński do którego najrychlej nawrócić trzeba.

P o s t u l a t y e u g e n i k i p o l s k i e j w sprawie rozrodu opierają się na trzech punktach: *a)* z a c h o w a n i u o d p o w i e d n i e j g ę s t o ś c i z a l u d n i e n i a, w y s t a r c z a j ą c e j d l a o b r o n y k r a j u *b)* p o p i e r a n i u r o z r o d u t y p ó w d o d a t n i c h; *c)* p o w s t r z y m y w a n i u e w e n t u a l n i e o g r a n i c z a n i u od rozrodu typów zwyrodniałych (idjotów, matołków, lub bardzo ciężko obarczonych, jakoteż chorych płciowo i ze zboczeniami seksualnemi). Dodać należy, że r o d z i n y m a t o ł k ó w są bardzo płodne i chętnie wstępują w związki małżeńskie. Na 60 000 tego typu ludzi w Anglji 18 000 wstąpiło w związki małżeńskie, a przeciętna płodność wynosiła 6 dzieci na rodzinę.

Aby osiągnąć spopularyzowanie swoich postulatów, eugeniści polscy winni szeroko propagować trzy główne punkty swego programu dotyczące: *a)* d o b o r u m a ł ż e ń s k i e g o; *b)* w y b o r u z a w o d ó w; *c)* w a l k i z c z y n n i k a m i z w y r o d n i a j ą c e m i.

Oprócz systematycznych wykładów i broszur potężną broń stanowią p o r a d n i e e u g e n i c z n e.

Rozwój ich rozpoczął się w r. 1924.

U nas od połowy r. 1925 istnieje w Warszawie przy ulicy Żórawiej Nr. 28 poradnia eugeniczna, która do chwili obecnej udzieliła 5 052 porady z tego 1312 bezpłatnych.

Porady dzielą się na dwie kategorje:

I. na porady dla osób pozostających w s t a n i e w o l n y m.

II. dla osób pozostających w` z w i ą z k a c h m a ł ż e ń s k i c h.

Co się tyczy porad dla nieżonatych, ewentualnie niezamężnych, to przedewszystkiem uwzględnia się 1^0 pouczanie o z a p o b i e g a n i u c h o r o b o m w e n e r y c z n y m przez wstrzemięźliwość płciową, w ostateczności przez stosowanie środków zabezpieczających mechanicznych, wreszcie chemicznych stosowanych przed i po stosunku.

Stosowanie tych ostatnich środów stanowi istotę 2_0 p o g o t o w i a e u g e n i c z n e g o.

Dalszym tematem porad jest sprawa 3^0 z a p o b i e g a n i a zapłodnienu p o z a ś l u b n e m u, do czego służą odpowiednie pouczenia o stosowaniu wstrzemięźliwości płciowej, a w razie ostatecznym, środków prewencyjnych. Poronienia są z punktu eugenicznego dla osób zdrowych godne potępienia.

O częstości zachodzenia w ciąże i przychodzenia na świat dzieci nieślubnych świadczy fakt, że w Polsce w r. 1921 było przeciętnie dzieci nieślubnych 7—8% ogólnej liczby narodzin. Polska zajmuje ó s m e m i e j s c e ustępując Danji, Holandji i innym krajom. Jeżeli wszakże przyjrzymy się statystyce polskich miast wielkich, to w Kra-

kowie okaże się 20% nieślubnych w stosunku do ogółu urodzonych dzieci, tak, że odsetka ta równałaby się odsetce dzieci nieślubnych kraju, który zajmuje pierwsze miejsce w świecie t. j. Austji.

Statystyka urzędu saskiego wykazuje, jak wielka odsetka ludzi żyje w związkach małżeńskich przed ślubem, mianowicie w r. 1908 na 100 żywo narodzonych dzieci urodziło się w okresie 7 miesięcy po ślubie w małżeństwach chłopskich 67,8 proc. u przemysłowców i robotników 67,3 proc., u inteligencji i artystów 32 proc. u nauczycieli, duchownych i oficerów 14,9 proc.

4⁰ Czwartym punktem są, t. zw. porady przedślubne.

Tutaj trzeba mieć na uwadze stan fizyczny, umysłowy, obu stron, ich obarczenia i uzdolnienia, dalej stopień pokrewieństwa.

Konsultant winien wtajemniczyć się, czy narzeczona nie jest już w ciąży, pamiętając, że w jednych Niemczech 8 proc. wszystkich rodzin stanowią dzieci nieślubne,

5⁰ Należy również dać wskazówki co do higjeny życia płciowego, uszanowania okresu menstruacji, jakoteż zalecenia kilkudniowego wypoczynku po defloracji, wreszcie odpowiedniego czystego utrzymania narządów płciowych.

6⁰ Świadectwa przedślubne powinny być pisane w sposób krótki i udzielane na życzenie obu stronom.

Polskie Tow. Eugeniczne w celu szerzenia pouczeń w tym kierunku wydało ulotki dla osób wstępujących w związki małżeńskie, zaznaczając konieczność wyleczenia przed ślubem chorób wenerycznych, oraz niewstępowania w związki w okresie przewlekłych chorób gorączkowych w rodzaju gruźlicy, jakoteż z osobami cierpiącemi choćby, na przejściowy obłęd, lub napady opilstwa.

II. Porady małżeńskie powinny uwzględniać:

1⁰ Budowę zewnętrzną kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego, a w razie defektów dających się usunąć (zgbrubienie hymenu etc.), zwężenia lub niedorozwoju zewnętrznych narządów płciowych, skierować do odpowiednich operatorów-chirurgów. Ludziom o zboczeniach seksualnych, homoseksualistom i obojnakom odradzać związki małżeńskie.

2⁰ Należy wszczepić przekonanie w młodych małżonków, iż nie powinni stosować środków zapobiegających przed przyjściem na świat pierwszego dziecka.

3⁰ Następnie tematem porad jest sprawa niepłodności. którą da się w wielu wypadkach usunąć, oraz 4⁰ poronienia, stosowanie których zawsze jest ryzykowne dla życia.

Ruch eugeniczny spowodował powstanie związków t. zw. ro-

dzin licznych, które w Berlinie liczą 100.000 członków. Jeszcze poprzednio powstały takie związki we Francji i Anglji.

Rozbudzenie zanikającego wśród dziewcząt poczucia macierzyństwa powinno nakłonić do odnowienia związków małych matek, których czynność polega na tem, że dziewczęta w okresie wyższych lat szkolnych i pozaszkolnych opiekują się dziećmi, pozostającemi bez opieki, przedewszystkiem proletarjatu.

Obejmowały by one opieką dzieci nieślubne a nieraz i dzieci rozwiedzionych rodziców, których los nie jest godzien zazdrości.

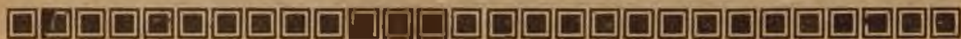
Prawodawstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wkroczyło w dziedzinę bardzo poważnych reform eugenicznych; pomijam sprawę świadectw przedślubnych, zaprowadzonych w 15 stanach.

Dla Polski w poradniach eugenicznych niezbędne jest również uwzględnienie spraw posad sportowych, jakoteż badania uzdolnień i wyboru zawodu.

Pod tym względem polscy eugeniści zbliżają się wbrew niemcom do wzoru angielskich i program konsekwentnie rozszerzają.

Niema środka, któryby lepiej hamował i regulował rozwój seksualizmu, jak racjonalna uprawa sportów.

Do poradni eugenicznej należy również zapobieganie cierpieniom zwyrodniającym. Szeroka akcja, ujmująca w sposób praktyczny zwiększenie zastępów ludzi zdolnych, dokumentująca przez ścisły dobór znaczenie właściwego zdrowego umysłowo i fizycznie, człowieka na odpowiedniem stanowisku, wszczepiająca w każdego mieszkańca kraju poczucie obowiązku obywatela Polski, przysporzy narodowi daleko więcej bogactw, niż najbardziej umiejętne rozplanowanie budżetu państwowego.



O nowym prostym sposobie ratowania noworodków od pozornej śmierci.

Podał Dr. med. D. Thursz.

(przedruk z Ginekologji Polskiej).

Niewtajemniczonym w bliższe szczegóły przebiegu porodu dziwnem się wydać musi, że pomimo gwałtownych bólów i nadmiernego naprężenia tłoczni brzusznej, szczególniej w okresie wydalania, dzieci rodzą się przeważnie zupełnie zdrowe, Fakt ten przypisać należy przedewszystkiem ogólnemu ciśnieniu śródmacierznemu, które dzięki

obecności wód płodowych, rozdrabia powstający podczas skurczów macicy ucisk równomiernie na całe ciało płodu, ochraniając go w ten sposób od mogących przytem powstać uszkodzeń.

Niemniej ważnym czynnikiem, chroniącym płodów od uszkodzeń śródmacicznych jest rozrzedzenie włókien mięśniowych macicy w okolicy przyczepu łożyska, dzięki czemu światło naczyń łożyskowych nie zostaje podczas skurczu macicy zbytnio zwężone. Podczas skurczów krew przedostaje się do naczyń macieżnych tylko wskutek bardzo wysokiego ciśnienia krwi u rodzącej, dochodzącego do 250 m. m. Hg.

Z chwilą, gdy powyższe warunki zostają w jakikolwiek bądź sposób zachwiane, nastąpić może uszkodzenie krwiobiegu łożyskowego, kończące się zwykle zamartwicą, a nawet i śmiercią płodu in utero.

Uszkodzenie krwiobiegu łożyskowego wywołuje przeładowanie krwi płodu kwasem węglowym, drażniąc jego ośrodek oddechowy, wskutek czego zjawia się przedwczesne oddychanie, powodujące wchłanianie staczającej go cieczy do dróg oddechowych. O ile w tedy nie następuje zwykłe rozwiązanie rodzącej, płód ginie bezwzlędnie. Niezawsze jednak zaburzenie krwiobiegu łożyskowego wywołać musi przedwczesny oddech płodu. Jeśli uszkodzenie krwiobiegu łożyskowego odbywa się w tempie powolnem, to tworzący się w małych tylko ilościach kwas węglowy nie wystarcza do podrażnienia ośrodka oddechowego, aczkolwiek powodować może w razie dłuższego trwania otępienie pobudliwości tegoż ośrodka do tego stopnia, że nawet i większa ilość kwasu węglowego wtedy nań nie działa. Płód nie wykonywając żadnych ruchów oddechowych, ze stanu bezdechowego przechodzi w stan zamartwiczy. Z pośród wielu czynników wywołujących zamartwicę śródmaciczną, jak: przedwczesne odklejenie łożyska, ucisk długotrwały na mózg, krwiobieg nieprawidłowy i sprawa oddychania ciężarnej, ewent. rodzącej i t. d. ucisk na pępowinę należy do najczęstszych.

Według Poppla każdy trzeci przypadek zamartwicy powodowany jest właśnie przez ten ucisk. Wspomnieć należy również, że istnieją przyczyny, powodujące zamartwicę, występującą bezpośrednio po urodzeniu płodu, które kończy się zwykle śmiercią. Do przyczyn tych należą przeważnie nieprawidłowości rozwojowe, jak: wole, wady sercowe, niezarośnięcie przewodu tętniczego i t. d.

Ratowanie dzieci, urodzonych w zamartwicy, stanowi bardzo poważne zagadnienie.

Dotychczasowe sposoby ratowania noworodków od pozornej śmierci opierają się na podrażnieniu zakończeń nerwowych i na sztucznem wprowadzeniu powietrza, alboteż tlenu. Sposoby Marshalla

Halla, Silwestra i Schultzego polegają na wywołaniu sztucznego oddechu przez rozszerzanie klatki piersiowej. Największem powodzeniem cieszyła się metoda Schultzego w postaci tak zwanych wahań Schultzego, która wyparła na czas bardzo długi wszystkie inne metody cucenia. Z chwilą zaś, jak zaczęły się mnożyć przypadki kalectwa i śmierci, spowodowane temi fatalnemi wahaniami, metoda Schultzego utraciła większość zwolenników.

Sposoby sztucznego wprowadzenia powietrza, lub też tlenu do płuc za pomocą przyrządów podali różni P. P. lekarze. Niebezpieczeństwo wskutek stosowania tych sposobów polega na nadmiernem rozciągnięciu tkanki płucnej i tworzeniu się rozedmą, na pęknięciu pęcherzyków płucnych i t. d. wprowadzenie zaś kateteru do dróg oddechowych noworodka należy do rzeczy brutalnych i niezbyt łatwych i związane bywa często z dotkliwemi uszkodzeniami.

Trzecia kategorja sposobów cucenia noworodków polega na wywołaniu oddechu za pomocą podrażnienia nerwów czuciowych. W tym celu zalecane są rękoczyny w postaci uderzeń w pośladki, w podeszwy, nacieranie skóry, zanurzania dziecka na przemian do ciepłej i zimnej wody, drażnienie błony śluzowej gardzieli i t. d.

Zestawiając sposoby ratowania noworodków od pozornej śmierci dotychczas w wielkiej liczbie stosowane, widzimy, że prawie wszystkie zabiegi mają jedną cechę wspólną, ale bardzo przykrą i szkodliwą, a mianowicie, że często wskutek niniejszego lub większego maltretowania noworodków spowodować mogą kalectwo, niekiedy zaś i śmierć.

Zastanawiając się nad temi ujemnemi objawami, postanowiłem szukać sposobu cucenia pozornie umarłych noworodków, któryby nie miał wszystkich powyżej wyłuszczonych stron ujemnych, udało mi się znaleźć odrębny sposób postępowania, przewyższający prostotą swą wszystkie dotychczasowe zabiegi, zalecone do ratowania noworodków, a w szczególności zaś pozbawiony cech brutalności.

Sposób mój w zasadzie jaknajbardziej zachowawczy, polega na wykonaniu jednego tylko rękoczynu. Unosimy dziecko pionowo za nóżki, tak że główka zwisa i czekamy cierpliwie, nie wykonywając podczas tego zadnych innych ruchów, aż nastąpi pierwszy oddech.

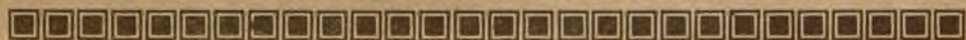
Trzymając tak dziecko, spostrzegamy zwykle po krótkim czasie wypływającą z ust i nosa obficie ciecz. Po kilku minutach następuje pierwszy oddech, po którym szybko już noworodek głęboko i miarowo oddychać zaczyna. Ciecz, spływającą z ust i nosa należy ostrożnie ścierać, w celu uniknięcia aspiracji.

Podwiązanie pępowiny należy uskutecznić dopiero po zupełnem ustaniu tętnienia, stosując jednocześnie podany wyżej sposób cucenia.

Czynimy to w tym celu, aby doprowadzić do organizmu dziecięcego jak największą ilość krwi. Według Walchera, iłość krwi u noworodka po późniejszem podwiązaniu pępowiny wynosi $^{1}/_{10}$ część ogólnej wagi ciała jego, po wczesnem zaś podwiązaniu — wszystkiego $^{1}/_{16}$ część, u dorosłych, jnk wiadomo, tylko $^{1}/_{13}$ część.

Działanie mego sposobu polega najwidoczniej przedewszystkiem na tem, że naczynia tylne mózgu napełniają się szybko krwią, nasyconą ad maximum kwasem węglowym, opłókującą i drażniącą energicznie ośrodek oddechowy. Nieraz stan bezdechu dziecka trwać może przez czas dłuższy. Nie należy się jednak tem zrażać, ani obawiać się żadnych powikłań ze strony serca, odporność bowiem mięśnia sercowego na zawartość kwasu węglowego we krwi jest u noworodka znacznie większa, niż w późniejszym wieku. Fakt ten odpowiada również temu, że ciężar serca u noworodka w stosunku do ciężaru ciała nigdy nie jest później tak znaczny, jak po narodzeniu.

Podając powyższy sposób ratowania noworodków od pozornej śmierci, podkreślam niezwykłą prostotę jego stosowania, absolutną nieszkodliwość w przeciwieństwie do dotychczas żalecanych, a często tak niebezpiecznych dla życia noworodka. Mam nadzieję, że szersze jego stosowanie pozwoli ocenić jego wartość.



Praktyka na wsi.

Jak na wsi praca jest ciężką i trudną.
Niechygieniczną niewdzięczną i żmudną,
Ile to pracy na kawałek chleba,
Zrozumieć wszystko, na wsi mieszkać trzeba,

Wszak wioski mało akuszerki znają,
A gdzie jest poród tam babkę wzywają.
Jak przyjdzie babka, nie trzeba szykować,
Wody i różnych narzędzi gotować.

A akuszerka zaraz ręce myje,
Nie chce szaflika gdzie były pomyje,
Chce wody, pieluch, dużo z nią roboty,
Jeszcze za wszystko weźmie z 10 złotych.

Dwie chore w miesiąc to przypadek rzadki.
Biorą nas tylko jak idą pośladki.
Gdzie jest poprzeczne, lub też zaniedbane,
Wtenczas napewno jesteśmy wzywane.

I kiedy babka swych starań dołoży,
Natrząśnie chorą, brzuch gnojem obłoży,
I dziesięć razy przedtem chorą zbada,
I w końcu powie. że to nie jej rada.

Trza arkusierkę, zawszeć, niezawadzi.
Może ta una co więcej poradzi,
Wypijta kumo wódki choć ksynecke,
I do nóg dam wam gorącą flasecke.

Chłop się po łbie drapie i pyta kobity,
Chyba to tsa jechać; — a jak myślis to ty,
Wezmie pieniędzy — cy das jej fasoli?
Cego się krzywisz czy cię to tak boli?

Baba mu na to: Wojtek a co ci to skodzi,
Posiedz se ksyne może się urodzi,
A wy mnie kuma okadźcie ziołami,
Posiedźcie także przecież Bóg jest z nami.

Taki przypadek to na wsi nie rzadki,
Czasem się same urodzą pośladki,
A jeśli poród troche mniej szczęśliwy.
To wyprawiają nad rodzącą dziwy.

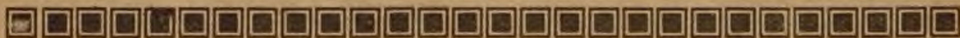
Naprzód po księdza potem akuszerkę,
Przez ten czas babka na brzuchu fajerkę,
Kładzie gorącą a potem z lufcika,
Uważa na położną, i przed nią umyka

Przez ten czas chorej ledwo tętno bije,
Mąż przy niej stoi i trzyma za szyję,
Chora nic nie wie bo krew tak z niej bucha,
Narzekań męża i dzieci nie słucha.

A akuszerka jedzie pełna troski.
Z 5 kilometrów bo aż z drugiej wioski
Jak jej się wloką te na wozie chwile,
O lekarzu myśli lecz on o 3 mile.

Więc sama musi radzić i ratować,
Czasu i pracy swojej nie żałować
I otoczenie wziąść w swoje obroty.
A za swą prace weżmie z 8 złoty.

St. Dołowicz.



Z praktyki.

Niżej podpisana opisze praktykę na wsi. W roku 1910-ym zdałam egzamin w państ. szkole poł. w Krakowie. Ówczesnym profesorem był p. Dr. Dobrowolski.

Po skończonym kursie liczyłam lat 21. Praktykę położniczą bardzo jako zawód ukochałam i tylko w tym przekonaniu poszłam na położnictwo.

Kiedy zdałam egzamin wyjechałam na powiat najpierw przedstawiłam się staroście w mieście powiatowym, który na wstępie powiedział mi, że jestem za młoda i powodzenia mieć nie będę, gdyż w porównaniu do babki zgrzybiałej mogły być takie wątpliwości, i dziś to się dzieje, że akuszerka może być tylko stara, takie już ludzi wiejskich jest przekonanie. Jako stałą pensję dostałam 30 koron miesięcznie, (gdzież jest porównanie dzisiaj do 20 zł.) wydział płacił położnej, to by się równało 70 zł. Następnie przedstawiłam się p. Fizykowi, czyli naczelnemu lekarzowi, który mnie egzaminował ze 2 godziny z mego podręcznika, gdyż według jego zdania byłam także za młoda. Ale w końcu powiedział mi p. Fizyk szczęść Boże i z tym wyjechałam.

Na szczęście znalazłam dość znośne mieszkanie, za które zgóry musiałam zapłacić za pół roku.

Zaczęłam pracę w gminie w której osiadłam od złożenia wizyty ks. proboszczowi który do akuszerek wogóle nie miał przekonania co za osoba i jakiego pochodzenia, jakby trądem tknięta przykro mi się zrobiło, lecz udałam zucha, i od słowa do słowa jakoś poszła konferencja pomyślnie, że w niedzielę ks. proboszcz z ambony ogłosił, że taka a taka osoba przyjechała i w jakim celu.

Za dwa dni mojej obecności wezwano mnie do porodu do drugiej ciąży. Badam zewnętrzne położenie poprzeczne, o Chryste smutno mi było, żeby jakoś dać sobie radę pomyślnie. Gdzież w której szkole położną uczą praktycznie nigdzie a to jest rzecz ważna. Po lekarza było trzy godziny w jedną stronie, a tu bole ostre co 3 minuty na szczęście pęcherz płodowy był cały. Po wysterelizowaniu według możności w chałupie — umyłam się, wszystkie babki wyrzuciłam, które wyjść nie chciały.

Po odkażeniu rąk swoich umyłam rodzącą następnie ręce moje i badam wewnętrznie ujście było zupełnie otwarte przedarłam pęcherz płodowy i z ściągłam obie nóżkif i bezpośrednio urodziłam płud omdlały 1-go stopnia cucąc płód według wskazówek o cuceniu płodu — babki wpadły i na mnie, że dziecko połamie żeby go wiechciem z butów okadzić to się ocuci ale one gadały ja swoje kontrolując macicę która dobrze się kurczyła popłód odszedł na 15 minut położnica czuła się dobrze i połóg przeszedł dobrze. Babka której urodziła, sprytnie dostałam jej adres napisałam

skargę do sądu powiatowego za krytykowanie mnie pizeszła się trzy mile i dostała trzy dni aresztu.

Ale nie dała za wygrane do porodów chodziła i znów czekam na przypadek bo do prawidłowego akuszerkę uważali za zbyteczna, pchać gwałtem się — moja ambicja mi nie pozwoliła.

Wezwano mnie za dwa tygodnie mego pobytu do rodzącej pierwiastki u której także już babki dobre siedziały. Ale kiedy po mnie posłały już wszystkie uciekły z izby. Badam zewnętrznie brzuch silnie napięty, woda odpłynęła przed wystąpieniem bóli porodowych. Badanie zewnętrzne było bardzo trudne ale skonstatowałam, że jest więcej jak jeden płód, że dwa to byłam pewną bo dwie główki znalazłam i dwa tętna, po wygotowaniu wszystkiego do porodu i po odkażeniu rodzącej i siebie przystąpiłam do badania wewnętrznego. Ujście było zupełnie otwarte położenie płodu poprzeczne, ale płód był tak przyparty do miednicy, że nóżki znaleźć było bardzo trudno, udało się rozciągnąć jedną nóżkę i zaraz płód urodziłam.

Nadmieniam, że ciąży było 7-em miesięcy księżycowych. Dziecko było żywe ale bardzo maleńkie jak płód z piątego miesiąca cięży normalnej Za godzinę urodził się drugi płod nieco silniej rozwinięty, w położeniu główkowym, badam macicę, znajduje jeszcze trzeci płód, strach mnie zebrał, że mam pecha w praktyce, że same takie trudności mnie spotykają za $^{1}/_{2}$ godziny urodził się trzeci płód wielkości jak pierwszy i bardzo słabe dawał znaki życia i po godzinie zmarł. Pierwszy był syn i dwie córki, syn żył trzy dni, a średnia córka 6 dni popłód odszedł za godzine, macica dobrze się ściągła i położnica była zdrowa cały połóg bez temperatury.

Orzeczenie z mojej pomocy było przez położnicę takie, że niema jak wezwać uczoną, że babki całą noc ją męczyły i kwartę masła jej do pochwy włożyły, a nic nie pomogło, aż ja ją uwolniłam od cierpień. Przysłowie: idzie, jak po maśle.

Nagrody za tą pomoc dostałam pięć koron. Taka jest praca na okręgach gdzie niema lekarza pod ręką, i czy nie powinny szkoły uczyć praktycznie, a nie tylko teoretycznie wysyłając kandydatki na wieś, jak położna na wsi tego nie podoła to czem różni się od babki? Ażeby wszystkie wiadomości uzyskać to dwu letni kurs jest wcale nie przesadny, ale konieczny. Mam to doświadczenie na rok, w śród tych warunków jak praktykowałam. o ile rzeczy takie wam się tam koleżankom przydadzą mogę wam ich cały szereg opisać, gdyż i teraz praktyka moja składa się przeważnie z wyjazdów do pacjentek lepszej sfery, a przytym często interwenjuje przy wypadkach na wsi, ile możności posyłam po lekarza.

Bardzo przepraszam może to będzie niedorzeczne ale mogą być i dobre konsekwencje.

Marja Woźnickowa
Kraków położna ul. św. Filipa № 18.

Co tu robić.

Podczas ostatniej mojej praktyki, miałam bardzo ciekawy poród, a mianowicie d. 17. lut. 1928 r. wezwano mnie do chorej 24 letniej, 3 raz rodzącej, przez wywiady dowiedziawszy się, że chora jest w bólach 5 dni i nocy i dziecko się nie rodzi największy ból odczuwała w kończynie dolnej lewej przystąpiłam do badania zewnętrznego zauważyłam wielowodzie co do położenia i wysłuchania tętna płodu nie było możliwem stwierdzić wobec nadmiernego rozdęcia brzucha

Natomiast z badania wewnętrznego dowiedziawszy się, że ujście wewnętrzne zaledwie przepuszcza palec, i wyczuwa tylko błony płodowe część przodująca, a więc główka dała się wyczuć tylko przez ścianę macicy gdy nadpłyczyła.

Nie umiem sobie zdać sprawy, czy poród czasowy czy też przedwczesny zaleciłam zawezwać lekarza. Rodzina chorej bezwzględnie odmawia mojej propozycji, mówią że nie stać ich nawet na akuszerkę, a co tu o doktorze mowić co prawda była to noc 1. po północy, a Dr. koło 20 klm. pozostałam jeszcze przez 6 godz. śledząc bóle i postępowanie porodu, bóle powtarzają się co pół minuty, podczas bólu chora skarży się na największy ból w kończynie dolnej i w udzie na powierzchni całego brzucha.

Następnie od pierwszego do ostatniego badania przekonałam się, że szyjka macicy nic a nic się nie rozszerzyła najwięcej na półtora palca.

Następnie objaśniłam rodzinie rodzącej swoje zdanie, na co chętnie się zgodzili, a więc przystąpiłam do operacji i przy pomocy pęsety odpuściłam osiem liter wód płodowych wody były przezroczyste, lecz brunatne gdy połowa wód odpłynęła, chora wyrażiła że ból z kończyny momentalnie znikł.

Następnie po odpłynięciu wszystkich wód w trzy minuty nastąpiły bóle prawdziwe przy porodzie do kończyny dolnej ból już nie powrócił rozwarcie szyjki znakomicie się powiększało i w półtorej god. po odpuszczaniu wód nastąpił poród dość lekko, co do płodu — płód średniej wielkości żywy w lekkiem omdleniu, płod miał ;oschły beznosek, a pępowina koloru brunatnego. Noworodek był cały siny pomimo lekkiego porodu. Okres trzeci skończył się prawidłowo przy skąpem upływie krwi.

Ja pozostaje przy swoim zdaniu, że poród kilka dni był przetrzymany przyczyną tego przedłużenia były twarde błony.

Akuszerka Antonina Okoniewska Grajconówna.
wsi Zelechów Gm. Skuły pow. połońskiego.



Organ Dziecko i Matka podaje nader ciekawe i mądre Uświadomienie Maryjki

przez M. Czeską-Mączyńską.

Małą dziewczynkę stawiającą pytania, dotyczące urodzenia braciszka, matka objaśnia w sposób tak prosty a tak bardzo odpowiedni i dobry, że warto go od niej przejąć. Przytuliła dziewczynkę i szepnęła: „Czy słyszysz, jak tam w mamusi serduszko bije? Otóż pod niem, co bije miłowaniem Boga, tatusia i ciebie. nosiła mama dziecinkę przez długie miesiące, bo takie dziecko nie jest odrazu zdolne do życia. Jest z początku takie maluśkie, że nie umiałoby ani jeść, ani oddychać. Bóg tedy sprawił, że mama jest dla niego taką osłoną, jak pączek dla kwiata. Zobacz ten pączek róży: rozchylamy zielone listeczki, śpi tam kwiatek i dąży do rozwoju. Z początku jest to tylko kulka zielonych listeczków; roślina żywi je swojemi sokami; listeczki rosną powoli; nabierają barwy, aż wreszcie jednego dnia roślinki listki rozchyli i urodzi się kwiatek. Tak samo jak roślina, mamusia chroni sobą, żywi i nosi swe dziecię, aż przyjdzie godzina, gdy jest zdolne do życia i wtedy Bóg sprawia, że przychodzi na świat. Mamusia cierpi, gdy dziecina się rodzi, tak dał Bóg, może dla tego byśmy cierpiąc dla was kochali was więcej, a wy nas“

Protokół.

Dnia 29 stycznia 1928 roku w Nowym Dworze przy ulicy Mickiewicza Nr. 9 odbyło się organizacyjne zebranie akuszerek miasta Nowego Dworu, Zakroczymia, Modlina i Pomiechówka. Na zebraniu były obecne koleżanki z Nowego Dworu: Genowefa Wójcik, Stanisława Senkowska, Natalja Kotulska, Konstancja Woźnicka Adamowicz, Blima Grabman. Z Zakroczymia: Rozalja Krasowska, Helena Tyszewska, Leokadja Patrycy. Przyłączyły się koleżanki z Nowego Dworu: Marja Paplińska, Eleonora Plebaniak, Zina Krzepełko, z Zakroczymia p. Malińska, z Modlina: Zalewska, Janina Baranowska i Czyżewska, z Pomiechówka: Agata Król, Janina Górecka.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie statutu i regulaminu, 3) wybór zarządu Odz. Zw. Ak. Rz., 4) wolne wnioski.

Na zebraniu tym była zaproszona delegatka z Warszawy kol. Florentyna Grossowa. Zebranie zagaiła kol. Krasowska.

Na przewodniczącą poproszono delegatkę z Warszawy kol. Grosso-

wą. Na asesorki zaproszono kol. Leokadję Patrycy i Stanisławę Senkowską. Na sekretarkę kol. Kotulską.

Po zagajeniu zebrania i wyborze prezydjum, delegatka kol. Grossowa powitała zebranie w imieniu Centr. Zarz. Ak. Rz. Pol. i miała krótką przemowę. W przemówieniu tym deleg. podkreśliła, jak ważną i zaszczytną jest rola położnej w społeczeństwie. Zadaniem każdej położnej powinno być: zająć odpowiednie miejsce w społeczeństwie i nie dać się wyzyskiwać tak jednostkom, jak i organizacjom społecznym. Dopiąć tego nie jest w stanie jednostce, lecz jedynie silna organizacja i to organizacja masowa. W tym celu musimy się wszystkie z całego Państwa Polskiego zjednoczyć, tworząc Zw. Ak. Rz. Pol. Związek taki istnieje od dnia 10/VIII 1926 r.- z siedzibą w Warszawie. Statut związku przewiduje utworzenie oddziału nawet tam, gdzie jest 5 położnych. Centrala wierzy, że wcześniej lub później nastąpi zjednoczenie nas wszystkich. Musimy stworzyć etykę akusz., musimy wzmocnić i rozszerzyć swą wiedzę fachową i kształcić się ogólnie. Powinnyśmy dbać o to, żeby nie tylko nie pozwalać porównywać siebie z wiejską babką, lecz żeby nie było położnych starej doby. Koleżanki dużo przed nami pracy i dużo da się zrobić, byle tylko zwiększać szeregi walczących i zapisywać się do związku. Centrala nawiązała kontakt z Międzynarodowym Zw. Ak. z siedzibą w Pradze Czeskiej. To zwiększa nasze nadzieje, co do rozkwitu naszej organizacji. Po przemówieniu przystąpiono do 2 i 3 pp. porządku dziennego.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządu Oddziału miasta Nowego Dworu. Jednogłośnie zostały wybrane koleżanki: na przewodniczącą kol. Genowefa Wójcik, zastępczyni kol. Patrycy, sekretarka kol. Paplińska Marja, skarbniczka kol. Krasowska Rozalja.

Po wyborach przystąpiono do wolnych wniosków. W wolnych wnioskach zabrała głos kol. Blima Grabman lat 48, która ze łzami w oczach opowiedziała nam wypadek, jaki miała w listopadzie r. z. Wracając od chorej z opatrunku, złamała nogę, schodząc po schodach. Biednej i nieszczęśliwej koleżance z pomocą pośpieszyli domownicy, odwożąc ją do domu. Kiedy posłano do Kasy Chorych o pomoc, ta wręcz odmówiła, pomimo, iż koleżanka ta pracowała przeszło 5 lat. Dopiero dokór *Nowoduński* i felczer *Żurawski* bezinteresownie zaopiekowali się koleżanką i całe 7 tygodni, które koleżanka przeleżała, leczyli zupełnie bezinteresownie. Wogóle Kasa Chorych w Nowym Dworze nieludzko postąpiła z naszą koleżanką.

Kol. *Grossowa* podziękowała zebranym za miłe i bardzo gościnne przyjęcie, a osobiście kol. Wójcikowej, która przyjęła kol. nadzwyczajnie gościnnie. Następnie kol. Grossowa wręczyła zarządowi 25 statu-

tów i 25 legitymacji i regulamin, za co otrzymała à conto 20 złotych i 5 złoiych na pieczątkę. Koszta podróży koleż. pokryły z Nowego Dworu. Następnie była poruszona sprawa, na jaki wydatek ma być przyszykowana członkini Oddziału związku. Po wyjaśnieniu zapadła uchwała: według statutu punkt IV, art. *a* wpisowe wynosi 2 zł., składka człon. 1.50 plus 50 gr. na pismo, czyli miesięcznie 2 zł. Oprócz tego każda członkini powinna nabyć legitymację ze statutem i prenumerować pismo. Składkę członk. uchwalono podzielić w nast. porządku. Złoty dla Oddziału związku a 50 gr. dla Centrali plus 50 gr. na pismo, czyli miesięcznie złoty jeden.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków przewodnicząca podziękowała za zaszczyt i życzyła powodzenia w społecznej pracy. Na tym zebranie zamknięto.

F. Grossowa, Natalja Kotulska, Stanisława Sękowska, Konstancja Woźnicka Adamowicz, Blima Grabman, Rozalja Krasowska, Leokadja Patrycy, Genowefa Wójcik, Helena Tyszewska.



Protokół
Organizacyjnego Zebrania Akuszerek.

Dnia 5 lutego o godz. 9 wiecz. w Tomaszowie Maz. w mieszkaniu koleżanki Krzemińskiej przy ul. Warszawskiej 39 odbyło się organizacyjne zebranie Tomaszowskich akuszerek.

Na zebraniu były obecne następujące koleżanki: 1) Adamowicz Natalja, 2) Błaszczyk Józefa, 3) Matuszewska Antonina, 4) Krzemińska Anastazja, 5) Kamińska Filomena, 6) Kraska Gabryela, 7) Obrządkowa Marta, 8) Robertowa Pelagja, 9) Strublowa Leokadja, 10) Ucherowa Apolonja, 11) Wiórkowska Elżbieta, 12) Wiórkowska Janina, 13) Wende Lidja.

Porządek dzienny zebrania następujący:

a) Zagajenie i wybór przewodniczącej.

b) Odczytanie Statutu Związku.

c) Wniosek o przyłączeniu się do Związku i utworzeniu miejscowego Oddziału.

d) Określenie wysokości składek członkowskich.

e) Wybór Zarządu.

Zebranie zagaiła kol. Kraskowa, która na przewodniczącą zebrania proponuje kol. Krzemińską, na sekretarkę kol. Robertową.

Propozycje ogólnie przyjęto.

Przewodnicząca zebrania przedstawiła zebranym ważność i korzyści wypływające ze wspólnego zrzeszenia się akuszerek i zaproponowała obecnym przyłączenie się do istniejącego Związku Akuszerek Rzeczypospolitej i założenia Oddziału Związku w Tomaszowie.

Dla zaznajomienia obecnych o celach Związku prosi sekretarkę o przeczytanie odezwy Głównego Zarządu Związku. Po przeczytaniu Statutu rozpoczęła się dyskusja, przyczem niektóre z koleżanek powątpiewają czy przyłączenie się do Związku i utworzenie oddziału zaspokoi nasze miejscowe i ogólnie zawodowe bolączki. Kol. Strublowa poparła wniosek przewodniczącej zaznaczając, że łączenie się w związki daje możność polepszenia warunków.

Po dyskusji zebrane kol. na wniosek przewodniczącej postanawiają przyłączyć się do Związku Akuszerek Rzplitej i założyć Oddział Związku w Tomaszowie. Wobec powyższego postanowienia przewodnicząca oznajmia oznajmia zebranym o wysokości wpisowego i miesięcznych składek do Zarządu Głównego i proponuje uchwalenie wysokości składek miesięcznych na wydatki lokalne. Zebrane uchwalają na ten cel po 50 gr. miesięcznie. Następnie po odczytaniu przez sekretarkę nadesłanego przez Gł. Zarząd Związku regulaminu dla Oddziałów, przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej, przyczem na przewodniczącą Oddziału jednogłośnie powołano kol. Krzemińską Anastazję, na zastępczynię Wiórkowską Elżbietę, na członkinię zarządu Adamowicz Natalję, na skarbniczkę Kraskową Gabryelę, na sekretarkę Robertową Pelagję.

Do Komisji Rewizyjnej: Strublową Leokadję, Obrządkową Martę i Wendową Lidję.

Wybory członków do Sądu Koleżeńskiego odłożono do następnego zebrania.

Na tem zebranie zakończono.

Protokuł podpisały:

Przewodnicząca zebrania A. Krzemińska, sekretarka P. Robertowa.

Uczestniczki zebrania: Gabryela Józ. Kraska, Józefa Błaszczyk, Antonina Matuszewska, Leokadja Strublowa, Elżbieta Wiórkowska, Natalja Adamowicz, M. Obrządek, Lidja Wende, Janina Witkowska, Filomena Krzemińska.

Z oryginałem zgodne A. Krzemińska, przewodnicząca; P. Robertowa, sekretarka.



Nr. 1. ODPIS.

Protokuł.

Lida, 3III 28 r., 8 godz. wieczór.

W Szpitalu Izraelickim odbyło się zebranie członkiń należących do Oddziału Związku Akuszerek w Lidzie, dla wybrania Zarządu.

Wybraną została na przewodniczącą Zofja Grabarczykówna,
„ na zastępczynie przewodniczącej Marja Ładońska,
„ na sekretarkę Walerja Grzymajło,
„ na skarbniczkę Sara Aikin Rabinowiczowa.

Zawiadamiamy. iż na złożone podanie do p. Starosty w Lidzie o zezwolenie nam założenia oddziału Związku Akuszerek w Lidzie, otrzymałyśmy następującą odpowiedź: że wydać nie może pozwolenia na złożone podanie nasze, ponieważ niezawiadomiony jest przez Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej z Warszawy. Otóż prosimy o łaskawe poinformowanie nas, na mocy której otrzymałybyśmy takowe.

Na zebraniu były obecne członkinie oddziału Związku Akuszerek:
Zofja Grabarczykówna,
(—) Sara Arkin-Rabinowiczowa,
(—) Złata Merecha,
(—) Walerja Grzymajło,
(—) Dwejra Bryman,
(—) Pruska-Stocka Judyta,
(—) Marja Ładońska.

Na zebraniu uchwalono wpłatę tymczasowo minimalną miesięcznie po 1 zł. 50 gr. do Związku i 1 zł. na prenumeratę.

Niniejszem stwierdzam podpisy

przewodnicząca *Zofja Grabarczykówna.*



XIII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

(Komunikat Nr. 1).

W myśl uchwały powziętej na XIII Zjeździe z 1925 r. następny Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich odbędzie się w Wilnie w 1929 r.

Do Prezydjum Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, Delegacja Stała powołała z szeregu swych członków prof. dr. A. Januszkiewicza i prof. dr. Władysława Dziewulskiego na Sekretarza Generalnego został zaproszony prof. dr. K. Michejda, na Redaktora Naczelnego — prof. dr. W. Jakowiak na Skarbnika — dr. W. Bądzyński.

Ścisły termin Zjazdu został wyznaczony przez Delegację Stałą w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym na dnie 26-29 września 1929 r. Po zakończeniu przygotowawczych czynności w organizacji Wydziału Naukowego będzie podany wykaz gospodarzy i sekretarzy sekcji w najbliższym komunikacie.

Za delegację Stałą Zjazdu

Doc. dr. T. Janiszewski.
Sekretarz

Prof. dr. S. Ciechanowski.
Przewodniczący

Za Komitet Organizacyjny Zjazdu

Prof. dr. K. Michejda.
Sekretarz Generalny

Prof. dr. A. Januszkiewicz.
Przewodniczący

Dnia 5-go maja 1928 r. po długich cierpieniach zmarła w szpitalu w Krakowie członkini Oddziału Zawierckiego Związku Akuszerek

ś. † p.

KONSTANCJA ze SKALSKICH

KLUSZCZYŃSKA

Zmarła koleżanka po ukończeniu szkoły położnych w Warszawie pracowała w Zawierciu a później na Pohulance niosąc swą pomoc bez różnicy biednym i zamożnym miasta i okolicznych wiosek i dopiero złożona ciężką niemocą zmuszoną była wyjechać do Sosnowca, a następnie do Krakowa, gdzie po 2 operacjach swe pracowite i pełne poświęcenia życie zakończyła przeżywszy 46 lat.

Zmarła koleżanka cieszyła się sympatją i szacunkiem swych pacjentek i koleżanek. W zmarłej koleżance tracimy jedną z budowniczych Związku Akuszerek w Zawierciu i szczerze oddaną pracownicę na polu zawodowym.

Cześć jej Pamięci.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. II, III okładki 100 zł., 1/1 str. IV 120, 1/2—65, 1/4 str. 35 1/3 str. 20.

Redaktor odp.: K. Dąbrowska-Marendowska.
Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczyposp. Polskiej.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z o. o. Pańska 4.

ZARZĄD GŁÓWNY

zbiera się co kwartał:

15 marca, 15 czerwca, 15 września,
10 grudnia 1928 r.

Prezydjum Zarządu Głównego

zbiera się co miesiąc pierwszego wtorku każdego miesiąca, co wypada:

7 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1928-go roku.

Ogólne Zebranie Oddziału Warszawskiego

zwołuje się raz na dwa miesiące:

19 stycznia, 10 marca, 10 maja, 10 lipca, 10 września i 10 listopada 1928 r.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego

co dwa tygodnie (co drugi wtorek) t. j.:

17 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego, 21 lutego, 6 marca, 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i t. d.

Zarządy oddziałów wywieszą niniejsze w lokalu oddziału.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Pańska 4. tel. 322-00.